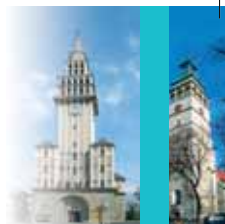


2 stycznia 2005 ■ nr 1/658

# GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI



**ALINA  
ŚWIEŻY-SOBEŁ**

redaktor wydania

Przed nami nowy rok. Wkraczamy w niego z nadzieją. Trwamy w oczekiwaniu na wspólne świętowanie 10-lecia obecności Papieża wśród nas. W Roku Eucharystii chcemy pogłębiać jedność z Chrystusem i z ludźmi. Chcemy, by temu właśnie jak najowocniej służyły informacje o naszej diecezji i wszystkie spotkania na łamach „Gościa” bielsko-żywieckiego. ■

## ZA TYDZIEŃ

- **JAK MOŻNA NAUCZYĆ SIĘ TRADYCJI?** Odpowiedzi szukamy w Beskidach.
- **MOSZCZANICA W SIECI.** Już działa parafialny Internet w Żywcu.
- **BOŻY ZAPALEŃCY** – tak ks. J. Krętosz nazwał mieszkańców Bronowa sprzed wieku. Jacy są dzisiaj? W cyklu Panorama parafii przedstawiamy parafie w Bronowie.

Tradycyjnie na wigilijnej wieszce spotkali się też potrzebujący, którzy korzystają z pomocy w jadłodajniach wydających darmowe posiłki.

Po raz piętnasty bielskie Koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta przygotowało w stołówce zakładów Apena gigantyczną wieszce wigilijną. Przy stole zasiadło ponad 300 osób: podopieczni, a także przyjaciele i dobroczyńcy tego stowarzyszenia, przedstawiciele władz samorządowych. Oplatki życzenia złożyli: biskup Tadeusz Rakoczy i biskup Paweł Tawler z Kościoła ewangelicko-anglikańskiego.

„To Chrystus nakazuje nam być dobrymi dla drugich” – przypominał ks. inf. Władysław Fidelus zgromadzonym w Wigilię w żywieckiej Jadłodajni św. Maksymiliana. Przy stole nakrytym dla 120 osób zajęte było każde miejsce. Również tutaj oplatkiem łamali się ubodzy i ich sprzymierzeńcy: księża, darczyńcy, władze samorządowe.

Jadłodajnia na co dzień przygotowuje 370 posiłków, wydawanych na miejscu, a także w punk-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

tach: na dworcu PKP w Żywcu i w domu parafialnym w Pietrzykovicach. Każdy głodny otrzymuje gorący posiłek i ćwiartkę chleba. Na okres zimy uruchomiono też 8 nowych punktów na terenie gminy Jeleśnia. 140 wydawanych tam posiłków przygotowuje parafialna stołówka w Pewli Wielkiej. Trafiają do najuboższych rodzin w Jeleśni, Sopotni Małej,

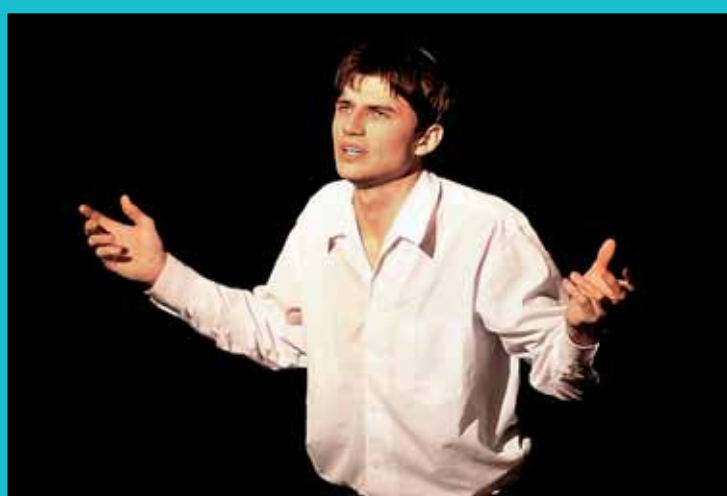
**U św. Maksymiliana w Żywcu na wigilię panie przygotowały tradycyjny barszcz z uszkami i karpia**

Korbielowie, Krzyżowej, Przyborowie i Pewli.

„To wszystko jest możliwe dzięki wspólnej grupie osób, bezinteresownych i zaangażowanych – mówi kierujący jadłodajnią ks. kan. Jerzy Kolasiński. – Bardzo przydaje się też pomoc, jakiej udziela nam gmina Jeleśnia i wójt Władysław Mizia”.

AŚS

## NA PARAFIALNEJ SCENIE ROZGRYWA SIĘ NIE TYLKO TEATR...



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Parafialny teatr angażuje z powodzeniem dzieci, młodzież i starszych. Czasem grupę tworzy kilka, czasem ponad setka osób. Są amatorami, ale odważnie sięgają do bogactwa profesjonalnych narzędzi scenicznej formy. Szukają sposobów wyrażenia tego, o czym czasem trudno powiedzieć w zwykłej rozmowie: o tęsknocie do Boga, o pragnieniu, by być blisko betlejemskiego żłóbka. „Są ważnymi uczestnikami ewangelizacji” – przyznają duszpasterze, oceniając przedstawienia. Często opiekunami tych zespołów są osoby duchowne. Bywa, że tak jak ks. Zbigniew Macura, dyrektor artystyczny Teatru „Pod Kogutkiem” z Jasienicy – sami stają na scenie, wybierając i tę drogę ewangelizowania.

**Wojciech Pisarek, Konrad w jasienickim Teatrze „Pod Kogutkiem”:**  
– Rola zmusza do większej wrażliwości nie tylko mnie...

O parafialnym teatrze piszemy na str. IV–V.

## GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

### Świąteczna wystawa

**BIELSKO-BIAŁA.** „Boże Narodzenie w Beskidach” – taki tytuł nosi wystawa, zaprezentowana w czasie świątecznym w Książnicy Beskidzkiej (na zdjęciu). Znalazły się tam prace wykonane przez Annę i Józefa Hulków z Łękawicy. Hulkowie, kilka lat temu świętujący półwiecze działalności twórczej, to jedni z najbardziej znanych i utytułowanych twórców ludowych na Żywieczyźnie. Wystawa, choć pokazuje drobny wycinek tego, co potrafi małżeństwo Hulków, pozwala poznać różnorodne talenty Anny i Józefa – są tam wspaniałe szopki bożonarodzeniowe, świąteczne rzeźby, obrazy na szkle, a także maski obrzędowe, nierozzerwalnie wiążące się z obrzędami „godnych świąt”.



Otwarcie wystawy połączone zostało ze spotkaniem opłatkowym dyrekcji i pracowników Książnicy z darczyńcami oraz osobami zasłużonymi dla tej placówki.

### Opłatek Apostolstwa

**SKOCCZÓW.** 9 stycznia 2005 r. od Mszy św., sprawowanej o godz. 14.00 w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, rozpoczęło się diecezjalne spotkanie opłatkowe Apostolstwa Dobrej Śmierci. Wspólne kolędowanie kontynuowane będzie w siedzibie Miejskiego Ośrodka Kultury przy ulicy Targowej 26.

### KIK zaprasza

**BIELSKO-BIAŁA.** Tradycyjnie 6 stycznia w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa odbędzie się spotkanie opłatkowe członków bielskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Msza rozpocznie się o godz. 17.00, a swój udział zapowiedział biskup Tadeusz Rakoczy.

### Pomnik salwatoriańskiego założyciela



**BIELSKO-BIAŁA.** Przed salwatoriańskim kościołem pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski postawiona została na początku grudnia naturalnej wielkości figura sługi Bożego ks. Franciszka Marii od Krzyża Jordana, założyciela zgromadzenia salwatorianów (na zdjęciu). Pomnik poświęcono 8 grudnia – w święto salwatorianów i równocześnie w 123. rocznicę istnienia zgromadzenia. Od kilku lat we wnętrzu tego kościoła stoi już popiersie tego sługi Bożego. W zgromadzeniu trwają modlitwy o rychłą beatyfikację ks. Franciszka Jordana. „Chcemy zachęcić także parafian do modlitwy o cud, który jest niezbędny do pomyślnego zakończenia procesu beatyfikacyjnego” – powiedział ks. Piotr Schora SDS, proboszcz parafii.

### 10-lecie kaplicy na Groniu

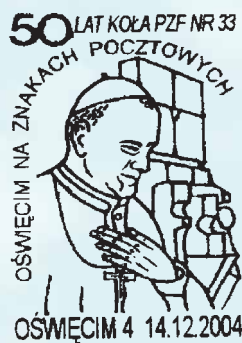
**SULKOWICE ŁĘG.** W sobotę 8 stycznia o 14.00 w kościele parafialnym biskup Tadeusz Rakoczy spotka się z uczestnikami Mszy św. i spotkania opłatkowego, zorganizowanego przez Grupę Modlitewną z Gronia Jana

Pawła II. Będzie to okazja do dziękczynienia Bogu za 10 lat istnienia sanktuarium Królowej Ludzi Gór na Groniu – dziękczynnego wotum za ocalenie życia papieża Jana Pawła II w maju 1981 r.

### Filatelisci jubilaci

**OŚWIECIM.** W grudniu filatelisci świętowali tu półwiecze działalności swego koła. Jubileuszowe uroczystości zainaugurowała Msza św., odprawiona 14 grudnia w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego w intencji żyjących i zmarłych oświęcimskich miłośników znaczków.

Niegdyś Koło Polskiego Związku Filatelistów skupiało nawet 250 członków. Teraz jest ich ponad stu siedemdziesięciu. W swym dorobku mają ponad 60 wystaw i tyleż wydanych stempli okolicznościowych, wiążących się z Oświęcimiem i Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau, oraz kart pocztowych.



Cztery lata temu ukazała się monografia „Historia poczty i filatelistyki w Oświęcimiu”.

### Siedem wieków z Maryją

**ZEBRZYDOWICE.** Trwają przygotowania do przypadających w tym roku obchodów jubileuszu 700-lecia parafii Wniebowzięcia NMP (na zdjęciu). Z tej okazji m.in. wydany został kalendarz ścienny na 2005 rok, bogato ilu-

strowany fotografiami odnowionego kościoła i zabytków sakralnych. Wkrótce dołączy do niego książka – historyczne opracowanie parafialnych dziejów autorstwa ks. kan. Jerzego Hermaisa i ks. dra Jana Góreckiego.





Efekt starań miasta i parafii

## Starobielski tryptyk odrestaurowany



Biskup Tadeusz Rakoczy poświęcił 15 grudnia w kościele pw. św. Stanisława w Starym Bielsku odrestaurowany tryptyk ołtarzowy, po raz pierwszy publicznie zaprezentowany po długotrwałych pracach konserwatorskich.

Pochodzący z XIV wieku gotycki kościół pw. św. Stanisława w Starym Bielsku jest najstarszą świątynią miasta. Od 25 lat jest on sukcesywnie odnawiany staraniem proboszczów, parafian i władz miasta. Zwieńczeniem dotychczas wykonanych prac jest trwające półtora roku gruntowne odnowienie ołtarzowego tryptyku, powstałego na początku XVI wieku w krakowskich warsztatach.

Najpierw konserwatorzy zajęli się jego skrzydłami, na których przedstawiono sceny z życia św. Stanisława i zdarzenia po jego śmierci. Jest to najpełniejsze w polskiej sztuce przedstawienie legendy o Świętym. Do czasu konserwacji z powodów technicznych nie było możliwe zamykanie skrzydeł tryptyku, a tym samym prezentowanie scen, namalowanych na zewnętrznej stronie.

Później przyszedł czas na odnowienie jego środkowej części, przedstawiającej scenę Świętej Rozmowy – Matkę Bożą z Dzieciątkiem w otoczeniu świętych bisku-

pów, Stanisława i Mikołaja. „Ależ on jest piękny. Nie wierzyłem, że dożyję tej chwili” – mówił podczas montażu tryptyku proboszcz starobielskiej parafii, ks. kan. Antoni Kulawik, który od siedemnastu lat troszczy się o ten prastary dom Boży.

„Dziś niejako na nowo przejmujemy od naszych przodków, od pierwszych budowniczych i twórców tę piękną świątynię i wspólnie odnowiony tryptyk, będący widzialnym, wyrażonym poprzez sztukę świadectwem bogactwa wiary przeszłych pokoleń. Niech ten odrestaurowany tryptyk będzie natchnieniem do modlitwy, niech umacnia wiarę naszą i następnych pokoleń” – powiedział biskup Rakoczy, wyrażając wdzięczność proboszczowi, parafianom i władzom miasta za wspólne podjęcie i przeprowadzenie prac konserwatorskich.

Uczestniczący w uroczystości prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult zapowiedział wsparcie przy dalszych pracach – między innymi przy renowacji tabernakulum oraz gruntownym remoncie muru, okalającego kościół. „To najstarsza świątynia w naszym mieście i najcenniejszy nasz zabytek, więc chcemy, by był on jak najpiękniejszy” – stwierdził prezydent Krywult.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

Integracyjnie w Domu Żołnierza

## Mikołaj z „Adą”

Tam, gdzie słyszy śmiech dzieci i zauważa ich niecierpliwie wycieknięcie, zjawia się natychmiast... Św. Mikołaj nie mogło zabraknąć także 10 grudnia 2004 r. w bielskim Domu Żołnierza, wśród dzieci, które przybyły na zaproszenie Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski „Ada”.

Ponad 120 paczek przywiózł św. Mikołaj dzieciom i nastolatkom, które czekały na niego w grudniowe popołudnie. Spotkanie przygotowało Stowarzyszenie „Ada”, z diakonią Muminków, spotykającą się w parafii Chrystusa Króla na bielskich Leszczynach. Od kilkunastu lat stowarzyszenie i diakonia ściśle ze sobą współpracują w organizowaniu dla niepełnosprawnych podopiecznych stowarzyszenia i ich rodzin najróżniejszych przedsięwzięć.

Na mikołajowym spotkaniu nie mogło również zabraknąć zespołu muzycznego „Przyjaciele”. Dobrze go znają uczestnicy Mszy św., które w kościele na Leszczynach, w pierwsze i trzecie niedziele miesiąca, dla osób specjalnej troski, ich rodziców i opiekunów odprawia jeden z członków zespołu – ks. Stanisław Joneczko.

Kiedy na scenie „Przyjaciele” śpiewali, grali i zachęcali do śpiewania wszystkich obecnych, Święty już przynosił prezenty. Przygotował je nie tylko dla dzieci specjalnej troski. „Od kilku lat w naszych spotkaniach biorą udział całe rodziny: dzieci niepełnosprawne w różnym wieku, ich rodzество, przyjaciele. Chcemy, żeby nasze spotkania miały charakter naturalny – jak w rodzinie, w której są i dzieci niepełnosprawne, i zdrowe” – mówi Elżbieta Tyczyńska ze stowarzyszenia.

Paczki udało się przygotować dzięki znaczącej pomocy sponsorów.

Stowarzyszenie liczy około 130 członków. To wielu z nich bardzo efektywnie szuka dobroczyńców. Jedni przekazują pieniądze, inni dary rzeczowe. Część darów znalazła się w paczkach, inne na loterii fantowej, którą zorganizowała diakonia Muminków. Każdy los wygrał – można było zdobyć foteliki samochodowe, kaski, książki, ubrania i wiele innych atrakcyjnych fantów. Dochód z loterii zostanie przeznaczony na przygotowywany w lutym i połączony z rekolleksjami wyjazd integracyjny do Czarnej Góry.

U.R.

**Święty Mikołaj wygląda dostojnie i poważnie, ale dzieci wiedzą, że to uosobienie dobroci**



## Sonda

## DLACZEGO TEATR?

TOMASZ MAŚLANKA, „EFFATHA” –  
Lubię tu być. Jest to dla mnie jednocześnie okazją do spotkania z ludźmi i do pracy nad sobą.



Ważne jest, co się przekazuje. Co w dzisiejszym przedstawieniu było dla mnie najważniejsze? Oczywiście ten moment, kiedy pojawia się stół wigilijny następuje łamanie opłatkiem.

DOROTA SALAK, „EFFATHA” –  
Praca z tą młodzieżą wiele daje. Znaczące było, że tak chętnie zainteresowali się słowem poetyckim, sami pracowali nad przygotowaniem interpretacji, nie czekali na wskazówki, jak mówić wiersze. Ciągnie ich to, że mogą lepiej się poznać, a przy tym przekazać ważne przesłania.



Ks. ZBIGNIEW MACURA,  
WIKARIUSZ PARAFII W JASIENICY –



Ten teatr to cenne doświadczenie duszpasterskie. To, co zdarzyło się w ramach pracy teatralnej, przydaje się w innych płaszczyznach. Zaczęło się od ubogacania przeżycia liturgii. Później przyszła fascynacja teatrem. Dla mnie jest to ogromna przygoda. Każda kolejna sztuka przynosi nowe odkrycia.

KRZYSZTOF SZMYD,  
TEATR „POD KOGUTKIEM” –



Chcemy być dobrym teatrem, chcemy dobrze grać, ale zostając jednak w grupie zespołów amatorskich, działających przy parafii. Ważne są nie nagrody, ale pochwały naszych widzów. I to, że ci, którzy raz przyszli na przedstawienie, przychodzą już na kolejne.

# Za kulisami pa

Ewangelizacja poprzez teatr ma wielowiekową tr

Często zaczyna się właśnie tak:  
ktoś postanowił **poszerzyć  
bożonarodzeniowe  
przeżycie radości, sięgając  
do tradycji przedstawienia  
jasełkowego. Zbiera się grupa  
połączona wspólnym  
pragnieniem, by obwieścić  
Dobrą Nowinę...**

tekst **ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ**

Co roku w kościołach, teatrach, salach domów kultury, szkołach, świetlicach, wokół mniej lub bardziej symbolicznych żłóbków gromadzą się młodzi i starsi, dzielą role, uczą się wypowiedzenia kwestii, przygotowują dekoracje, sceniczne stroje i rekwizyty. Podczas kolejnych prób wchodzą coraz głębiej w betlejemskie misterium i chcą podzielić się tym, czego doświadczyli.

Czasem to jest ten jeden jedyny raz, kiedy z napięciem stają oko w oko z publicznością. Bywa, że takie spotkania się powtarzają, w kolejnych szukają nowych tekstów i – choć nie są aktorami – parafialny teatr staje się ich prawdziwą pasją, sposobem na kontakt z innymi, a przede wszystkim szansą na mówienie o sprawach naprawdę ważnych: o Bogu, miłości do ludzi, tęsknocie i wrażliwości...

## Rajczański zespół „Effatha”

Powstał z inspiracji ks. Andrzeja Żmudki. Obecnie kieruje nim Dorota Salak, wspomaganą przez Ewę Matlak. „Grupa działa od pięciu lat i ma spory dorobek,



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

od bajek dla dzieci po sztuki refleksyjne – mówi Dorota Salak – Zazwyczaj nasze przedstawienia są związane z przeżywaniem uroczystości i świąt kościelnych. Każde z przedstawień ma jakiś morał, jest zachętą do refleksji nad sensem życia, do zastanowienia się nad powinnościami człowieka”.

Tomasz, Bartek czy Przemek są w zespole od pierwszego przedstawienia. Spora część zespołu to młodzież licealna i studenci – osoby obciążone rozmaitymi poważnymi obowiązkami, znajdujące jednak czas na to zaangażowanie. A próby odbywają się nawet trzy razy w tygodniu. Przygotowanie przedstawień odbywa się własnymi siłami, przy wsparciu ze strony Ośrodka Kultury i wójta Rajczy.

W tym roku „Effatha” wprowadziła mieszkańców w atmosferę Wigilii Bożego Narodzenia

**W tym roku rajczański zespół „Effatha” wprowadził mieszkańców w atmosferę Wigilii Bożego Narodzenia**

koniec Adwentu. Na sali nie było wolnych miejsc, a wśród widzów nie zabrakło proboszcza ks. kan. Franciszka Warzechy. Wszyscy w skupieniu podążali za młodymi aktorami, którzy słowami literackich utworów mówili o słabościach człowieka i pragnieniu, by nasza dusza stała się ogrodem, w którym zakiełkują ziarna dobroci i miłości. Przypominali, że wraz z nadejściem Boga-Człowieka rodzi się dobro...

## Sztuka wędrowania

Podczas wielu prób zbudowali tę poetycką opowieść o czekaniu. Podczas symbolicznej wędrowki przez zakamarki ludzkiej duszy widzowie mijali młodych – zniewolonych przez narkotyki czy alkohol, zagubionych w hałasie i pustce wielkiego miasta, starszych – zamkniętych w samotności, porzuconych. Słuchali powtarzanego w słowach piosenki i napisie na murze apelu:



ową tradycję i okazuje się formą wciąż popularną

# Parafialnej sceny



„Zaopiekuj się mną!”. Uczestniczyli w tej drodze dosłownie, bo część akcji rozgrywała się na widowni. Ostatecznie wszyscy razem: aktorzy i widzowie, i uczestniczący w spektaklu gościnnie parafialny chór „Laurentius” – stanęli razem wokół nakrytego białym obrusem stołu. Trzymając zapalone świece w rękach, razem zaśpiewali kolędę. „I przyszedł On...”.

„Teatr to ważny czynnik integracji naszej parafialnej społeczności, każde kolejne przedstawienie gromadzi wiele osób, jest mocno przeżywane i komentowane” – podkreśla ks. kan. Franciszek Warzecha, wdzięczny zespołowi „Effatha” także za ubogacanie parafialnej liturgii Wielkiego Tygodnia i za wspólną Drogę Krzyżową.

## Teatr „Pod Kogutkiem” z Jasionicy

Działają już trzeci rok i ma za sobą już cały szereg udanych przedsięwzięć. Wystawiali już w kościele misterium Męki Pań-

skiej i widowisko muzyczne, „Kopciuszka” i „Dziady”. W listopadzie zaproponowali widzom spektakl „A to Polska...” – przedstawienie nawiązujące do III części „Dziadów” i do miłości do Ojczyzny marszałka Piłsudskiego, żołnierzy II wojny światowej, powstańców warszawskich, strajkujących stoczniowców...

W grudniu zespół pracujący pod przewodnictwem ks. Zbigniewa Macury zaproponował uzupełnienie adwentowych przygotowań o przedstawienie „Łeków porannych” Stanisława Grochowiaka, w reżyserii Stanisława Kaczmarczyka. W przejmujący i sugestywny sposób pokazali samotne poszukiwania, tęsknotę za miłością – to wszystko, co wypełnia świat, w którym nie ma Boga. To trudna sztuka, a jednak widzów nie brakowało i z planowanego jednego przedstawienia zrobiły się trzy.

## Teatralne wyzwania

Ilość czasu poświęconego na przygotowanie roli, przeżycia związane z wcieleniem się w postać – to wszystko

Teatr „Pod Kogutkiem” z Jasionicy działa już trzeci rok i ma za sobą już cały szereg udanych przedsięwzięć

odbija się na życiu, na spojrzeniu na świat, pomaga rozumieć ludzi.

Wcielenie się w postać Konrada pomaga wydobyć wrażliwość, którą nieraz na co dzień chowa się głęboko. Ułatwia też przywołanie tematów, o których zwykle się nie rozmawia. Jak tu mówić o tym, że kocha się Polskę? Okazuje się, że Mickiewiczowskim tekstem można...

Wojtek Pisarek, na scenie Konrad, a ostatnio – Alf, musiał się sporo napracować, by zmienić podejście do drugiego bohatera. „Alf cały czas walczy o swoje człowieczeństwo – tłumaczy. – Może gdyby spotkał na swojej drodze ks. Piotra, jak Konrad w „Dziadach”, jego życie wyglądałoby inaczej. Broni marzeń, pragnień człowieka, by stać się lepszym. Rola człowieka uzależnionego od alkoholu nie podobała mi się początkowo. Była wielkim wyzwaniem. Okazało się jednak, że Alf jest najbardziej wrażliwym człowiekiem w tej sztuce”.

## Służyć innym

„Najpierw chodziło o pracę nad sobą, a je-

żeli okazywało się, że efekty naszej pracy mogą być ciekawe dla innych, pomagać im, budzić ich wrażliwość, przybliżyć w ten sposób do Boga i drugiego człowieka – to satysfakcja jest ogromna i ona jest tą najważniejszą nagrodą” – przyznają zgodnie członkowie Teatru „Pod Kogutkiem”. Tak rozumiana służba cieszy najbardziej.

Dlatego nie szukają dróg prowadzących do profesjonalizmu, nie próbują na tej pracy zarabiać. „Nie mamy żadnego zaplecza finansowego, każdy element dekoracji czy rekwizyt to nasz własny wydatek – mówi Krzysztof Szmyd. – Nie sprzedajemy biletów, a z wolnych datków od widzów wychodzących z przedstawienia finansujemy zakup własnego sprzętu technicznego, reflektorów. Przychodzimy tu dla czystej satysfakcji, nie dla pieniędzy”.

Dlatego też najważniejszym marzeniem zespołu jest dotarcie do jak najszerszej publiczności. Jej spontaniczne reakcje to bardzo ważny sprawdzian autentyczności ich zaangażowania. „Nie ma teatru bez aktora i bez publiczności. Tu ucymy się wielu pożytecznych umiejętności, ale przede wszystkim pokory” – dodają aktorzy.

Rozpoczęty właśnie czas świątowania Narodzenia Pańskiego obfitować będzie w tradycyjne przedstawienia jasełkowe. Warto przy ich okazji pamiętać, że to wydarzenia, w których jest miejsce dla wszystkich, choć nie każdy z nas musi koniecznie wystąpić jako Maryja, Józef, pastuszek, król czy anioł. Dla każdego pozostaje przecież tak ważna rola świadka betlejemskiej tajemnicy. ■

## ZAPROSZENIE

Najbliższy spektakl „Łeków porannych” w wykonaniu Teatru „Pod Kogutkiem” można będzie zobaczyć w piątek 7 stycznia, o godz. 18.30, w nowej auli w domu parafialnym w Pogórze niedaleko Skoczowa. W imieniu zespołu serdecznie zapraszamy!



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Pod znakiem „Sokoła”

## Dobry sposób na życie

Grudniowe spotkanie uczestników Dnia „Sokoła” w Międzybrodziu Bialskim najmocniej zapadnie w pamięć zapewne tym młodym, którzy tego dnia stanęli wokół nowego sztandaru.

Stanęli, bo chcą z „Sokołem” uczyć się aktywności.

Słubowanie nowych sokolów poprowadził prezes Piotr Harat, a młodzi przyrzekli zawsze być dzielnymi i prawymi Polakami, przestrzegać rycerskich zasad w całym swoim życiu, a zwłaszcza we współzawodnictwie sportowym, szanować rodziców i przełożonych, służyć pomocą i stawać w obronie słabszych oraz pokrzywdzonych, utrzymywać ducha braterstwa, służyć Bogu i Ojczyźnie.

Nowi członkowie TG „Sokół”, skupiającego dzieci i młodzież z terenu całej gminy Czernichów, wybrali sobie jedną z działających już sekcji: turystyki górskiej, lekkoatletyczną, żeglarską, narciarską lub harcerską. Ich dorobek prezentowała wystawa zdobytych trofeów sportowych oraz plakaty przypominające najważniejsze imprezy organizowane z udziałem „Sokoła”: regaty, rajdy, biegi

narciarskie, MP parlamentarzystów i samorządowców w piłce plażowej, a także pielgrzymki, również rowerowe.

„Osiągnąć sportowych mamy już sporo, ale myślę, że najważniejszym celem, jaki udało się zrealizować w tym krótkim czasie, jest fakt, że udało nam się zjednoczyć dzieci i młodzież z całej gminy, a wraz z nimi zaangażować ich rodziców. Starsi też są wspaniali, wszyscy wykonują swoją pracę społecznie – podkreśla Piotr Harat, prezes »Sokoła«. – Organizujemy sekcję szachową i chcemy wrócić do starej tradycji sokolej, powołując sekcję artystyczną. Będzie to kółko teatralno-plastyczne i chcielibyśmy też przygotować drużynę piłki siatkowej”.

### Sokole radości

Ten dzień mocno przeżyli też starsi mieszkańcy, bo było to zarazem święto 90-lecia powołania „Sokoła” w Międzybrodziu Bialskim, a nowy sztandar „Sokoła”, który tego dnia w międzybrodzkim kościele św. Marii Magdaleny poświęcił dziekan ks. kan. Jan Wodniak, zastąpił ufundowanego 80 lat wcześniej poprzednika, skutecznie chronionego przed za-



grozami przez przedwojennego prezesa Józefa Kolka, a później jego rodzinę.

„Było takie miejsce, gdzie junacy mieli boiska do koszykówki i siatkówki. Tam stały przyrządy gimnastyczne. To nas bardzo pociągało – wspomina Antoni Kos, jeden z przedwojennych sokolów. – Jako dzieci podglądaliśmy różne zawody. Wreszcie zapisano nas. Mieliśmy mieć jesienią mundurki, ale wojna przekreśliła plany i skończyła się cała radość”. Dziś pan Antoni cieszy się, że „Sokół” tak dobrze się rozwija, bo to wspaniała rzecz dla dzieci. „Życzę, żeby obok ist-

**Nowe sokoly, nowy sztandar – i stara, sprawdzona idea**

niejących już sekcji powstała też, zgodnie z nazwą, gimnastyczna” – dodaje.

Na razie sokoly korzystają ze szkolnych i gminnych obiektów sportowych, gromadzą sprzęt. Władze gminy przekazały im już teren pod budowę własnej siedziby nad Jeziorem Żywieckim, gdzie ma powstać pierwszy wybudowany w Polsce po wojnie dom „Sokoła”. Sokoly wierzą, że skoro dzięki życzliwości ludzi udaje się zgromadzić środki potrzebne na bieżącą działalność, to znajdą pomoc i podczas planowanej budowy.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Poezja religijna

## Eucharystia źródłem życia

Takie hasło przyświecało dziesiątej już edycji Recytatorskiego Konkursu Poezji Religijnej, zorganizowanego przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży przy parafii Narodzenia NMP w Żywcu.

Około 170 uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z powiatu żywieckiego prezentowało w tym roku wiersze. Byli nawet uczestnicy z Sobólówki i Zwardonia. „Pomysłodawcą imprezy jest nieżyjący już ks. Jacek Wieczorkiewicz. On to wszystko rozpoczął – mówi ks. Piotr Borgosz, opiekun konkursu. – W



Katarzyna Kubiń z Żywca, nagrodzona za „Rozmowę dziecka z Jezusem przed tabernakulum”

tym roku poszerzyliśmy konkurs, adresując go do dzieci ze wszystkich szkół powiatu żywieckiego”.

Hasło tegorocznej edycji nie jest przypadkowe. „Miesiąc temu Ojciec Święty ogłosił ten najbliższy czas Rokiem Eucharystii – tłumaczy ks. Borgosz. – To najcenniejszy skarb ludzi wierzących. Poezja pomaga zrozumieć i pogłębić tę tajemnicę”. Uczniowie szczególnie upodobali sobie utwory ks. Jana Twardowskiego oraz Karola Wojtyły. Kilku odważnych prezentowało jednak również własną poezję.

Wśród dzieci z klas I–III szkół podstawowych najwyższą oceniono: Katarzynę Kubiń z Żywca, Zuzannę Adamczyk z Przybędzy, Katarzynę Machałę z Cięciny, Marcina Szczotkę z Rychwałdu oraz Annę Biegun z Żywca. W gronie dzieci z klas IV–VI najbardziej podobały się jurorom wstępy Dominiki Stapor z Międzybrodzia Żywieckiego oraz Joanny Kierczak z Międzybrodzia Bialskiego. Laureatami wśród gimnazjalistów zostali Beata Pochopień ze Ślemienia, Jakub Howaniec i Marta Łoboziak – oboje z Cięciny.

TOMASZ MATLAKIEWICZ

## Nowe książki BRZESZCZAŃSKIE STULECIE

Cennym świadectwem historii jest wydane pod koniec minionego roku „Kalendarium parafii św. Urbana w Brzeszczach”, opracowane z okazji setnej rocznicy jej erygowania.

Rozciągające się na rok 2004 obchody jubileuszu miały bogaty program – od dziewczynnej modlitwy, przez premierę teatralnego widowiska o początkach parafialnych dziejów i wystawę ilustrującą tę przeszłość – po materiał wotum w postaci zbudowanego staraniem parafii parkingu z figurą św. Krzysztofa.

„Rocznica ta skłania do zadumy i rodzi ciekawość, jak przebiegało życie wspólnoty, jakie minione wydarzenia kształtowały jej dzisiejsze oblicze” – zaznaczył we wstępie do „Kalendarium” ks. kan. Kazimierz Kulpa, brzeszczański proboszcz i dziekan. Tę ciekawość z pewnością zaspokoić może opublikowany właśnie tom – przygotowany przez Teresę Jankowską, Barbarę Wąsik i Jacka Lachendro.

Książka zawiera szczegółowe zestawienie najważniejszych faktów stulecia, starannie objaśnionych i udokumentowanych źródłowo. Autorzy opracowania sięgnęli nie tylko po zachowane w kronice parafialnej i innych materiałach informacje, ale także po fotografie. Można więc poznać nie tylko wydarzenia, ale i ich uczestników.

Starania o utworzenie parafii, począwszy od pierwszych prób podjęcia budowy kościoła w 1856 r., również zostały w „Kalendarium” odnotowane. Powstało w ten sposób ważne dopełnienie wydanej w 1996 r. monografii parafii autorstwa ks. Stanisława Szyski.

M.B.

## Grupa Apostolska w Rudzicy

# Rycerze Chrystusa

Czerwony bądź niebieski T-shirt, na piersi krzyż, na plecach napis: **GRUPA APOSTOLSKA** – to zbroja współczesnego rycerza Chrystusa. Od 16 grudnia ponad 70 tak ubranych chłopców i dziewcząt oficjalnie tworzy wspólnotę Grupy Apostolskiej w Rudzicy.

Grupy Apostolskie wymyślił ks. prałat Antoni Sołtysik z Krakowa, ale inspiratorem był kard. Karol Wojtyła. W 1973 r. wpadł do kurialnego wydziału duszpasterstwa młodzieży. „Młodzież potrzebuje ciągłej formacji – powiedział. – Zróbcie coś dla młodzieży”.

„Księdzu Kardynałowi było wciąż mało tego, co robiliśmy – wspomina ks. Sołtysik. – Prosił więc, żebyśmy się przyjrzieli grupom młodzieżowym, powstającym w parafiach na własną rękę. Chciał, żeby stworzyć jakiś ogólnodiecezjalny ruch, który będzie działał w duchu odnowy posoborowej”. Tak powstał Ruch Apostolstwa Młodych (RAM). Idea ta dotarła też do archidiecezji przemyskiej i diecezji: tarnowskiej, sosnowieckiej oraz bielsko-żywieckiej.

### Życiowe tematy

W parafii Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Rudzicy ideę Grup Apostolskich zaszczerpił ks. Seweryn Klimek. We wrześniu

skrzyknął grupkę chętnych do pracy w ruchu. Dziś wspólnota liczy już ponad 70 członków ze szkoły podstawowej i gimnazjum. Trzy osoby kończą właśnie kurs animatorski w Krakowie. Rudzicy rycerze Chrystusa spotykają się co najmniej raz w tygodniu.

„Poruszamy życiowe tematy – wyjaśnia ks. Klimek. – I stawiamy przed młodymi konkretne zadania. Na przykład kiedy mówimy o Biblii, każdy z członków Grupy ma nie tylko czytać Pismo Święte, ale również znaleźć dlań odpowiednie, godne miejsce w domu; kiedy tematem spotkania było zło, każdy z członków Grupy miał za zadanie kulturalnie zwrócić uwagę komuś, kto źle się zachowuje”.

Zadaniem Grup Apostolskich jest nie tylko poszerzenie wiadomości przekazywanych na katechezach, ale również przyuczenie do działalności apostolskiej. Wskazują na to strzałki wyryte na krzyżu Grup Apostolskich. Skierowane ku dołowi to znak łaski Bożej, strzelające w górę przypominają, że nie wolno zapomnieć o Panu Bogu, a rozchodzące się w lewo i prawo mówią o oddziaływaniu na otoczenie.

Chrystusowi Rycerze noszą małe krzyżyki skórzane, z podobnie wyrytymi strzałkami

**Grupa Apostolska w Rudzicy. Dziś wspólnota rycerzy Chrystusa liczy ponad 70 członków**



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

**Ks. Seweryn Klimek: Poruszamy bardzo życiowe tematy i stawiamy przed młodymi konkretne zadania**

mi. Poświęcenie i wręczenie tych krzyżyków – znaku oficjalnego przyjęcia do Grupy Apostolskiej – odbyło się w czwartek 16 grudnia. Termin uroczystości obrano nieprzypadkowo – był to bowiem dzień modlitwy za Jana Pawła II, obchodzony szczególnie uroczście ze względu na przygotowania do uczczenia 10. rocznicy obecności Papieża w Skoczowie. Rudzicka Grupa wystosowała też specjalny list do Ojca Świętego.

### Siew i owoce

„Uroczystość oficjalnego utworzenia Grupy to dopiero siew, teraz musimy poczekać na owoce” – mówi z uśmiechem ks. kan. Jan Gustyn, rudzicki proboszcz. Nie kryje jednak nadziei, że nie trzeba będzie na nie długo czekać.

Grupy Apostolskie przeżywają czas nowego przebudzenia. Ich program – bardzo prosty, a jednocześnie stawiający wymagania – pociąga dzieci i młodzież. Coraz większa ich liczba uczestniczy w rekolekcjach – turnusy są krótkie (trwają tydzień), tanie i odbywają się w atrakcyjnych miejscowościach górskich. Ruch dysponuje własnymi ośrodkami, a obecnie trwają intensywne zabiegi o utworzenie takiego ośrodka w Beskidach.

**Ks. JACEK M. PĘDZIWIATR**



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR



## PANORAMA PARAFII

Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Cieszynie Krasnej

## Jak u pierwszych chrześcijan

„Poradzisz sobie. To tylko 181 rodzin, 643 osoby...” – mówili znajomi przed rokiem, kiedy przyszedłem do Krasnej.

„Szybko się przekonałem, że to aż 181 rodzin, które tworzą autentyczną wspólnotę” – mówi ks. Adam Ciesiołka, proboszcz parafii w Cieszynie Krasnej.

„Istotą pierwszych wspólnot chrześcijańskich było to, że ludzie bardzo dobrze się znali i chcieli ze sobą być. Tutaj jest tak samo – podkreśla ks. Adam Ciesiołka. – Wszyscy czują się za siebie odpowiedzialni. Jeśli jest jakiś problem, sytuacja losowa czy inna »bieda«, to sobie od razu pomagają”.

## To dla Kościoła

Parafia w Krasnej istnieje od 1989 r. Jej pierwszym proboszczem został wówczas ks. Jan Suchanek. Niewielki parafialny kościół poświęcono w 1901 r. Mieści około 120 osób. Ale na niedzielne Msze przychodzi 80 procent parafian! Większość uczestniczy we Mszy na zewnątrz. I to był jeden z pierwszych problemów, jakie dostrzegł ks. Adam Ciesiołka, kiedy przybył do Krasnej.

Rozmowy o rozbudowie kościoła rozpoczął podczas odwiedzin kołędowych. „Spotkałem się z przychylnością, a z drugiej strony z odpowiedzialną postawą – na ile jesteśmy w stanie temu podolać”.

Ks. Adam Ciesiołka wierzy, że przy takim zaangażowaniu wiernych, z jakim

się spotyka, kościół uda się rozbudować.

„Na początku mojego pobytu trzeba było wyremontować probostwo. Szybko poznałem parafian. Młody stolarz, Mirek Duda, odnowił wszystkie meble, zrobił ławki, szafki dla ministrantów. Kiedy spytałem o rachunek, usłyszałem: Nic ksiądz nie płaci. Przecież to dla Kościoła. Ekipie pana Kisiały oraz Markowi Wojsowi, Rudolfowi Herdzie, Jackowi Trombikowi zawdzięczam wykonanie wszelkich prac remontowo-budowlanych. I zawsze, kiedy pytam: ile płacę, słyszę: »To przecież dla Kościoła«”.

Do pomocy w rozbudowie kościoła w Krasnej przyłączyli się wierni parafii Chrystusa Króla na bielskich Leszczynach, gdzie wcześniej ks. Adam był wikarym. „To, czego doświadczyłem, kiedy tam pojechałem prosić o wsparcie, to dla mnie żywy dowód na to, że Kościół jest powszechny. Spotkałem się z niezwykłą ofiarnością. Dzięki temu dalszy ciąg prac nie jest aż tak odległy”.

## Wystarczy rzucić myśl

Systematycznie wzrasta liczba wiernych uczestniczących w codziennej Mszy św. Na nabożeństwach różańcowych, majowych czy czerwcowych kościoł jest pełen. Podobnie było na Roratach. Najmłodszy są bardzo spontaniczni. Wystarczy rzucić myśl. Na Roratach już chcieli pisać osobiste listy do Papieża, w szko-



URSZULA ROGÓLSKA

le sami stworzyli pogotowie modlitewne dla każdego, kto akurat potrzebuje modlitwy.

## Nie zamykają się w domach

„Od początku podkreślałem wagę celebracji każdej Mszy św. Kiedy tu przyszedłem, ministrantów było pięciu. Dziś jest ich 22” – cieszy się Ksiądz Proboszcz.

15 dziewcząt od roku tworzy grupę Dzieci Maryi. Także w zeszłym roku powstała oaza młodzieżowa.

To naprawdę radość, kiedy się widzi, jak sami, odpowiedzialnie włączają się w przygotowanie nabożeństw i innych przedsię-

**Niewielki parafialny kościół w Cieszynie Krasnej wkrótce czeka rozbudowa**

wzięć. Pod okiem Renaty Franek, nauczycielki miejscowej szkoły, dzieci i młodzież włączyły się w przygotowanie czuwania przed Pasterką. Pani Renata przygotowuje również gazetki w kościelnej gablocie – wspaniale przygotowane plansze na temat aktualnych spraw z życia Kościoła.

Jest w parafii jeszcze jedna aktywnie działająca grupa – Żywy Różaniec.

Gestów bezinteresowności nie brakuje tu na co dzień. Dzięki państwu Pieczonkom w kościele jest nowe nagłośnienie. Elżbieta Pieczonka zorganizowała materiał na stroje dla ministrantów; Maria Cieślarczyk je uszyła. Nie sposób nie wspomnieć Anieli Francuz – ukwiecenie kościoła przez cały rok, to jej wspaniały gest.

URSZULA ROGÓLSKA



KS. ADAM CIESIOŁKA

w Cieszynie Krasnej od sierpnia 2003 r.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

– W tej parafii czuję, że takie są korzenie chrześcijaństwa. Wszyscy żyjemy tutaj problemami nas wszystkich i wspólnie stawiamy im czoła. Wierzę, że uda się nam rozbudować kościół – to plany związane z tą materialną stroną. A w najbliższym czasie planujemy także przygotować rekolekcje ewangelizacyjne dla rodzin i zawiązać wspólnotę Oazy Rodzin – Domowego Kościoła. Jest tu wiele młodych małżeństw, które mają potrzebę spotykania się nie tylko przy kawie, ale także po to, żeby pogłębić swoją wiarę. Sporo parafian z Krasnej jest zaangażowanych także w Odnowę w Duchu Świętym, spotykającą się w parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie i być może kiedyś, kiedy już będzie zawiązana grupa Oazy Rodzin, pomyslimy i o takiej wspólnotie modlitewnej przy parafii.

## Zapraszamy do kościoła:

■ niedzielne Msze święte:  
8.00 i 10.30.